

# Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

[https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/189763,77-rocznica-smierci-polskich-bohaterow-Danuty-Siedzikowny-Inki-i-Feliksa-Selmanowicza.html](https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/189763,77-rocznica-smierci-polskich-bohaterow-Danuty-Siedzikowny-Inki-i-Feliksa-Selmanowicza)  
03.05.2024, 16:53

## 77. rocznica śmierci polskich bohaterów Danuty Siedzikówny „Inki” i Feliksa Selmanowicza „Zagończyka” - Gdańsk, 28 sierpnia 2023

Uroczystości upamiętniające bohaterów odbyły się na Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku, w miejscu ich doczesnego pochówku.



W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, parlamentarzyści Sejmu RP, służby mundurowe, delegacje organizacji społecznych, instytucji kultury, kombatancki (w tym Andrzej Gwiazda i Joanna Duda-Gwiazda), harcerze. Licznie zebrali się mieszkańcy Gdańska. Oddział IPN w Gdańsku reprezentowała delegacja na czele z dyrektorem Karolem Piskorskim.

Gości w imieniu głównego organizatora przywitał naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej Krzysztof Drażba. Po odśpiewaniu hymnu państwowego miały miejsce okolicznościowe wystąpienia, w tym dyrektora gdańskiego IPN.

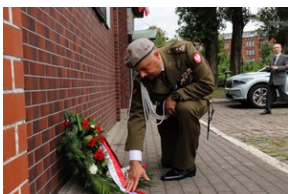
*Dzięki staraniom Instytutu Pamięi Narodowej nie udało się zdrajcom Ojczyzny ukryć na zawsze w nieznanych mogiłach szczątków tych dwóch żołnierzy podziemia niepodległościowego. Nie udało im się także nie dopuścić do godnego, państwowego i katolickiego pochówku. Nie udało im się zatrzeć pamięci narodu oraz odebrać „Ince” i „Zagończykowi” właściwego im miejsca w historii Polski – podkreślał Karol Piskorski.*

Krótkie przemówienie wygłosił również wicewojewoda pomorski Aleksander Jankowski. Słowo modlitwy wygłosił ks. Krzysztof Ławrukajtis, proboszcz w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Na grobach „Inki” i „Zagończyka” zostały złożone kwiaty.





Kolejna część uroczystości odbyła się pod pamiątkową tablicą, umieszczoną na murze Aresztu Śledczego w Gdańsku. Tutaj bohaterowie spędzili swoje ostatnie dni. Przy tablicy delegacja IPN złożyła kwiaty.



Podsumowaniem uroczystości była Msza święta w kościele księży salezjanów na gdańskiej Oruni. Po niej nastąpiło złożenie kwiatów przy pobliskim pomniku Danuty Siedzikówny „Inki”.



**28 sierpnia 1946 r. wykonano wyrok śmierci na niespełna osiemnastoletniej Danucie Siedzikównie „Ince” - sanitariuszce V Wileńskiej Brygady AK dowodzonej przez mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”.**

Danuta Siedzik urodziła się 3 września 1928 r. we wsi Guszczewina na Podlasiu. Wraz z rodziną mieszkała w leśniczówce Olchówka koło Narewki. Uczęszczała do szkoły powszechnej w Narewce.

Agresja niemiecka i sowiecka na Polskę w 1939 r. zmieniły życie milionów obywateli II Rzeczypospolitej, w tym również rodziny Siedzików. 10 lutego 1940 r. został aresztowany przez Sowietów ojciec „Inki” i zesłany do łagru w głąb Syberii. Opuścił „niehumanitarną ziemię” wraz z Armią Andersa, z którą dotarł do Teheranu, gdzie zmarł 6 czerwca 1943 r. Jej matka, za współpracę z Armią Krajową, została aresztowana przez gestapo w listopadzie 1942 r., a następnie rozstrzelana we wrześniu 1943 r.

Danuta Siedzik wstąpiła do Armii Krajowej w grudniu 1943 r. i została skierowana na kurs dla sanitariuszek. W tym czasie musiała godzić pracę codzienną z działalnością w podziemiu niepodległościowym. W czerwcu 1945 r. „Inka” dołączyła do V Brygady Wileńskiej, gdzie pełniła funkcje sanitariuszki, łączniczki i wywiadowcy.

W swoją ostatnią, jak się później okazało, misję „Inka” udała się 13 lipca 1946 r. W Gdańsku miała zdobyć lekarstwa potrzebne oddziałowi oraz uzyskać informacje na temat ppor. Zdzisława Badochy „Żelaznego”. Nad ranem 20 lipca 1946 r. została zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w jednym z lokali konspiracyjnych w Gdańsku i poddana brutalnym przesłuchaniom.

Śledztwo oraz postępowanie sądowe ws. Danuty Siedzikówny „Inki” odbyło się nad wyraz szybko. W aktach sprawy znajduje się protokół przesłuchania Danuty Siedzikówny vel Zalewskiej Iny „Inki” z 29 lipca 1946 r., protokoły przesłuchań funkcjonariuszy MO i protokoły konfrontacji z oskarżoną Danutą Siedzikówną sporządzone w dniach 30-31 lipca 1946 r.

Andrzej Stawicki, oficer śledczy WUBP w Gdańsku, już 31 lipca 1946 r. sporządził akt oskarżenia. Sprawę natychmiast skierowano do rozpatrzenia przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku. Jak napisał por. Józef Bik, Naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Gdańsku, we wniosku z 2 sierpnia 1946 r. o zastosowanie trybu doraźnego: „Proszę jednocześnie o uzgodnienie z Prezesem Sądu, terminu wyznaczenia rozprawy na dzień 3.08.1946 r. w związku z tym, iż świadkowie zostali wezwani na rozprawę za pomocą telefonogramów, na powyższą datę”.

Danuta Siedzikówna 3 sierpnia otrzymała do zapoznania się akt oskarżenia i tego samego dnia odbyła się pierwsza i – jak się okazało – zamykająca rozprawa w jej sprawie. Rozprawa toczyła się w więzieniu karno-śledczym w Gdańsku w składzie: przewodniczący mjr Adam

Gajewski, sędzia kpt. Kazimierz Nizio- Narski, ławnik kpr. Wacław Machola oraz protokolant ppor. Henryk Kugacz. Jako prokurator oskarżyciel z Wojskowej Prokuratury Rejonowej wystąpił chor. Wacław Krzyżanowski, natomiast na obrońcę z urzędu wyznaczono mecenasa Jana Chmielewskiego. O godzinie 16.00 skład sędziowski otworzył rozprawę, a o godzinie 18.00 sąd udał się na naradę. Pół godziny później wyrokiem WSR m. Gdańska skazano Danutę Siedzikównę na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, wraz z przepadkiem całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. O godzinie 18.45 przewodniczący ogłosił zakończenie rozprawy.

Podczas składania zeznań w 1999 r. świadek Eugeniusz Adamski zeznawał, że siedzący za stołem sędziowskim oficerowie byli w dobrych humorach, palili papierosy i rozmawiali między sobą.

Wyrok na Danucie Siedzikównie wykonano 28 sierpnia 1946 r. w gdańskim więzieniu. W obecności prokuratora mjr Wiktora Suchockiego, lekarza kpt. Mieczysława Rulkowskiego, dowódcy plutonu egzekucyjnego ppor. Franciszka Sawickiego, naczelnika więzienia Jana Wójcika i ks. Mariana Prusaka.

Tak egzekucję po latach wspominał ks. Marian Prusak: „Oni już tam byli. Zdaje się, że w kajdankach albo z zawiązanymi rękami. Sala była niewielka, jak dwa pokoje. Miałem krzyż, dałem go do pocałowania. Chciano im zawiązać oczy, nie pozwolili. Obok czekała zgraja ludzi, tak że było dosyć ciasno. Był wojskowy prokurator i pełno jakichś młodych ubowców. Ustawiono nieszczęśników pod słupkami. W rogu był stolik, gdzie prokurator odczytywał uzasadnienie wyroku i sąd dał rozkaz wykonania egzekucji. Była taka jakby wnęka, chyba czerwona nieotynkowana cegła, były słupki do połowy człowieka. Postawiono ich przy nich, nie pamiętam, czy ich przywiązano. Ci, którzy tam stali, nie uszanowali powagi śmierci. Obrzucili skazańców obelżywymi słowami, a prokurator odczytał uzasadnienie wyroku i poinformował, że nie było ułaskawienia. Jego ostatnie słowa brzmiały:

„Po zdrajcach narodu polskiego, ognia!”.

W tym momencie skazani krzyknęli, jakby się wcześniej umówili: „Niech żyje Polska!”. Potem salwa i osunęli się na ziemię. Strzelało dwóch lub trzech żołnierzy, chyba z pepesz, z bliskiej odległości 3–4 metrów. Pamiętam, że posadzka była czerwona, jakby z kafli, środkiem biegł rowek, chyba żeby krew spływała. [„Inka” i „Zagończyk”] osunęli się.

Nie mogłem na to patrzeć, ale pamiętam, że obydwójce jeszcze żyli. Wtedy podszedł oficer i dobił ich strzałami w głowę”.

Wraz z „Inką” został rozstrzelany ppor. Feliks Selmanowicz „Zagończyk” (06.06.1904–28.08.1946), żołnierz mjr Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz kampanii wrześniowej 1939 r., który całą okupację działał w polskiej konspiracji niepodległościowej.

Sprawcy tej straszliwej zbrodni nigdy nie zostali ukarani!

Latem 2014 r., w ramach projektu koordynowanego przez IPN „Poszukiwanie nieznanych miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego 1944–1956”, odnaleziono miejsce pochówków „Inki” i „Zagończyka”, a 28 sierpnia 2016 r., dokładnie w 70. rocznicę śmierci, odbył się uroczysty państwowy pogrzeb dwójki żołnierzy niezłomnych antykomunistycznego podziemia.

\*\*\*

Polecamy broszurę Danuta Siedzikówna „Inka” (1928–1946) z serii „Patroni naszych ulic” a także wystawę Niezłomna, wyklęta, przywrócona pamięci. Danuta Siedzikówna „Inka” 1928–1946. Zapraszamy także na spacer historyczny śladami Danuty Siedzikówny „Inki” po Gdańsku.